

NOWA

# RZECZPOSPOLITA

Aresztowanie polskich kolejarzy w Gdańsku

## Protest Pomorza przeciw barbarzyństwu gdańskiemu

Bojkot prasy niemieckiej

GDYNIA 23.8. W poniedziałek aresztowano w Gdańsku, z polecenia Prezydium Policji gdańskiej, w czasie pełnienia służby, zastępcę naczelnika oddziału ruchu PKP Szulca oraz kontrolera ruchu Grabowskiego. Obaj aresztowani urzędnicy Polskich Kolei Państwowych są Polakami i obywatelami polskimi.

Aresztowania te wiążą się ze sprawą rzucenia pod pociąg adiunkta kolejowego Winnickiego, na odcinku kolejowym Gdańsk-Gdynia, podlegającym obu tym urzędnikom.

Ponieważ jest rzeczą jasną, że z samym zamachem obaj urzędnicy nie mogą nic mieć wspólnego, aresztowanie ich wskazuje na chęć uzyskania przez władze gdańskie zakładników w stosunku do aresztowanego przez władze polskie hitlerowca Hassego.

Jak się dowiadujemy w sprawie aresztowanych urzędników podejmuje Komisarjat Genera'ny RP. energiczną interwencję.

T. K.

Nieskonfiskowany „Il. Kur. Codzienny” donosi:

Ostatnie fakty teroru, jakie zdarzyły się w Gdańsku w stosunku do ludności polskiej, wywarły głębokie i przejmujące wrażenie na całym Pomorzu. W niedzielny wieczór w Gdyni społeczeństwo dało wyraz z jednej strony głębokim uczuciom patriotycznym, z drugiej zaś silnej woli doprowadzenia stosunków polsko-gdańskich do właściwego historycznego poziomu, oraz zapewnienia Polakom

w Gdańsku nie tylko należytego bezpieczeństwa, ale należytego szacunku.

Ludność domagała się, ażeby państwo polskie skorzystało z przysługującego mu uprawnienia i wypełniło ciążący na nim obowiązek, który czyni Rzeczpospolitą Polską odpowiedzialną za ład i bezpieczeństwo w Wolnym Mieście Gdańsku.

Manifestacje w Gdyni, jak i w innych miastach Pomorza, kończyły się okrzykami na cześć najwyższych dostojników państwa i przyleciem odpowiednich rezolucji.

Kawiarnie, restauracje i inne lokale publiczne, a także zakłady fryzjerskie w Gdyni postanowiły zaprzestać

prenumerowania i nabywania dzienników i innych czasopism niemieckich.

Uchwała ta ma być wprowadzona w życie z dniem 1 września br. Równocześnie przewidziano kroki, celem zaprzestania sprzedawania niemieckich gazet w kioskach i innych punktach. W tym celu całe społeczeństwo, oraz organizacje gdańskie ze Związkiem Zachodnim na czele, zwróciły się do Ruchu i innych organizacji z odpowiednim apelem o wstrzymanie nabywania pism niemieckich. Patriotyczny ten czyn spotkał się z gorącą aprobatą gdańskiego społeczeństwa.

Z nieskonfiskowanego zaś „Warsz. Dziennika Nar.” do-

wiadujemy się, że

„Płatkowa konfrontacja zmieniła sytuację wybitnie na niekorzyść gdańskich kolejarzy, a przede wszystkim Hassego. Bo absolutnie nie można przypuszczać, aby Winnicki w obliczu śmierci, bo stan jego zdrowia jest wciąż bardzo groźny i będąc w czasie konfrontacji — według orzeczeń lekarzy — w pełni władz umysłowych, rozmyślnie złożył fałszywą przysięgę. Zresztą nie miałby najmniejszego powodu do rzucenia tak potwornego oskarżenia na zupełnie nieznanego sobie człowieka.

Stan Winnickiego jest groźny, lecz istnieją nadzieje utrzymania go przy życiu.

Wiadomość o zbrodni wywołała w Gdyni ogromne wzburzenie. W mieście niemal ze wszystkich kiosków po wyrzuceniu gazet niemieckich i zniszczeniu je.

Winnicki liczy lat 30, jest żonaty i ojcem dziecka. 4-letnie studia lekarskie zamienił na służbę w kolejnictwie. Winnicki jest oficerem rezerwy.

Pod znamiennym tytułem: „Wrogowie Polski w służbie PKP” pisze nieskonfiskowany również „Kurier Poznański”.

„Poprawa w stanie Winnickiego umożliwia jednak energiczniejsze prowadzenie odchodzeń i sprawa zbliża się ku wyjaśnieniu”.

W dalszym ciągu zaś czytamy:

„Po ostatecznym zakończeniu odchodzeń cała ta sprawa będzie musiała mieć swoje konsekwencje i to bardzo dalekie.

Przed wszystkim sprawa dowodzi, jak wielce niebezpieczną jest rzeczą trzymanie w służbie polskiej w Gdańsku kolejarzy zorganizowanych w szeregach partii narodowo-socjalistycznej.

(Dokończenie na str. 2-giej)

## Jednogodzinne przesilenie we Francji

### Błyskawiczna rekonstrukcja gabinetu

De Monzie i Pomeret zamiast Frossard'a i Ramadier'a

(Telefonem od własnego korespondenta)

PARYŻ, 23.8. Wskutek niedzielnej mowy premiera Daladier'a, dwóch ministrów, a mianowicie min. pracy Ramadier i min. robót publicznych du Frossard wręczyło dziś premierowi swoje dymisje.

Początkowo sądzono, że przyczyną tych rezygnacji jest sprawa trudności, jakie się wyłoniły w torcie marsylskim. Okazało się jednak, że głównym powodem jest niedzielna mowa Daladiera, w której oświadczył, że siła państwa nie polega jedynie na sile armii, lecz zależy także od sytuacji gospodarczej i finansowej, od wydajności pracy i od dobrobytu ludności.

Naród waleczny, lecz zrujnowany i rozbity na wewnątrz nastawia swo-

je flanki na inwazję.

Premier podkreślił, iż bynajmniej nie zamierza kasować wszystkich zdobyczy socjalnych, jakie zostały uchwalone w czasie trwania rządów frontu ludowego, jednakże wypowiada się za wprowadzeniem 48-godzinnego tygodnia pracy w gałęziach przemysłu, dotyczących obrony narodowej, które są dziś specjalnie ważne dla państwa, zwłaszcza, jeżeli się zważy, że w Niemczech pracuje się 60 do 70 godzin tygodniowo w zakładach uzbrojenia.

„Nowy kryzys gospodarczy i walutowy — zakończył premier francuski — wytworzyłby okoliczności, na które czyhała ci, co chcą wojny”.

Mowa Daladiera spotkała się z niebywałym entuzjazmem w całej opinii narodowej francuskiej, a nawet radykalnej, jak w dziennikach „L'Oeuvre” i „Ere Nouvelle”.

Plan premiera polega na tym, żeby praca stała się bardziej intensywną i przysporzyła więcej dochodów państwu, w ten bowiem tylko sposób uda się uchronić kraj od kontroli dewizowej, na którą rząd żadną miarą nie pójdzie.

Takie lojalne i odważne postawienie sprawy wywołało jak najlepsze wrażenie w całym społeczeństwie, lecz niepodobna było pewnym czynnikom politycznym. Toteż dwóch ministrów unii socjalistyczno-republikańskiej (na lewo od socjalistów i na prawo od radykałów), Frossard — min. robót publicznych i Ramadier min. pracy, wręczyli premierowi swoją dymisję.

Daladier dymisje te przyjął i w niepełną godzinę skompletował gabinet, powoławszy na dwa opróżnione foteliki b. ministrów Anatola de Monzie i Pomeret'a, zasiadających w tym samym ugrupowaniu politycznym co dymisjonowani ministrowie, czyli, że układ polityczny nowego gabinetu pozostał niezmieniony.

(Czytelnicy „Nowej Rzeczpospoli-

tej” przypominają sobie niewątpliwie wywiad z min. de Monzie, drukowany w swoim czasie na naszych łamach).

Należy zaznaczyć, że jednogodzinne przesilenie gabinetowe znakomicie wypogodziło horyzont. „Naród wie — pisze prasa — czego chce rząd, a rząd chce intensywniej pracy, wzmocnienia produkcji, wzbogacenia się ludności drogą wzmoczonego wysiłku i reform twórczych.

Przesilenie zakończyło się więc nie tylko w błyskawicznym tempie, lecz pozwala snuć najlepsze horoskopy na przyszłość. „Francja — jak podkreślała dzienniki — nie da się zdystansować nikomu — w wyścigu pracy i uczciwej twórczości narodowej”.

(A.)

## Historycznym szlakiem

(w) Przez kilka wieków Niemcy władali Bałtykiem, opanowali jego brzołę przez dwa zakłady niemieckie: Krzyżaków i Kawalerów Mieczowych. Stanowiąc mocną stopę nad morzem, wyzyskiwali gospodarczo Polskę i Rosję, ciągnąc wielkie korzyści z zamorskiego handlu tych krajów.

Obecnie znów „Drang nach Osten” ożywa na tym dawnym szlaku historycznym. Czujemy to na własnej skórze we wzmożonym parciu niemieckim na Pomorze, w duszeniu Gdańska w kleszczach narodowego socjalizmu, w tworzeniu z Prus Wschodnich jednego wielkiego obozu wojskowego.

Odczuwa to Litwa, gdzie Niemcy kłajpedzcy występują coraz zuchwalej, wywołując ostry stan zapalny w obrębie tego portu litewskiego i otwierając wzywając do przyłączenia go do Rzeszy.

Teraz rozmach akcji niemieckiej sięga jeszcze dalej i przenosi

się na Łotwę i Estonię. Specjalny wysłannik min. Goebbelsa zwołał w Rydze tajne posiedzenie przywódców organizacji narodowo-socjalistycznej na Litwie, Łotwie i Estonii, na którym postanowiono powołać do życia w tych krajach specjalne formacje bałtyckie.

Formacje te mają skupić w sobie wszystkich Niemców, zamieszkałych w tych krajach i wytworzyć z nich siłę czynną do akcji, kierowanej z Berlina. Powstaje nowy instrument, na którym Niemcy będą wygrywali swe melodie bojowe, tworząc nowe placówki dla swej ekspansji. W ten sposób Niemcy zarzucają swe sieci na całe wybrzeże południowe i wschodnie Bałtyku.

Wskrzesza się tradycję dawnych rycerzy krzyżowych, co ogniem i mieczem tępiły narody, a pozostałe ich resztki obracali w swych knechtów.

## Pamięci bohaterów wojen szwedzkich

### Gen. Józef Haller w Żywcu na uroczys'ościach Str. Ludowego

ŻYWIEC, 23.8. Dnia 4 września br. górale żywieccy urządzają we wsi Miłowce pow. żywieckiego wielką uroczystość celem uczczenia poległych chłopów w walce z najazdem szwedzkim w latach 1655 — 1658.

W roku 1655, kiedy wojska szwedzkie załapały całą Rzeczpospolitą, kiedy bez strzału przeszło na stronę najeźdźcy pospolite ruszenie, a Szwedzi zajęli Warszawę i Kraków, — górale żywieccy podnieśli pierwsi przeciwko wrogowi zbrojne powstanie.

Uzbrojeni w siekiery, widły i kosy odbili z rąk Szwedów Oświęcim, stoczyli bitwę pod Mikuszycami i obronili Żywiec przed najeźdźcą.

Powstanie górali żywieckich zainicjowało zbrojny opór całego narodu, co pozwoliło na początku 1655 r. Janowi Kazimierzowi na powrót do Polski.

Na uroczystości, która zapowiada się wspaniale przemawiać będą: gen. Haller, wiceprezes NKW Str. Lud. Stanisław Mikołajczyk i prezes Rady Nacz. Str. Lud. dr Brun Gruska.

## NKW Str. Ludowego

WARSZAWA 23.8. Dnia 2' bm, tj. w piątek odbędzie się w Warszawie pod przewodnictwem M. Rataja pełne posiedzenie NKW Str. Ludowego



# Protest Pomorza

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Rozwielmożnienie się wpływów tej partii w szeregach kolejarskich w Gdańsku spowodowane jest w dużej mierze niedbalstwem polskiej administracji kolejowej.

Sprawa Winnickiego wykazuje też, do czego kolejarze hitlerowscy są zdolni. Takiego elementu w polskim instrumencie komunikacyjnym trzymać nadal nie można.

Przecież koleje polskie w Gdańsku mają dla nas znaczenie, nie jedynie gospodarce, ale i wojskowe. Gdańsk leży w polskim obszarze woj

skowym, do nas należy ochrona wojskowa Wolnego Miasta.

Z tego właśnie względu w stosunki panujące na kolejach będą musiały głębiej wejrzeć polskie czynniki wojskowe. Nie wątpimy, że zbadanie stosunków przez te właśnie czynniki polskie będzie miało poważne następstwa polityczne.

W zakończeniu pismo zamieszcza opis manifestacji w Gdyni i w Toruniu:

**TORUŃ.** W niedzielę dn. 21 bm. odbyła się wielka manifestacja publiczna, na której ludność stolicy Pomorza kategorycznie zaprottestowała przeciwko wypadkom bezprawia wobec Polaków na obszarze w. miasta.

W zgromadzeniu wzięło udział około 10.000 osób. Mówcy przedstawili ostatnie niekulturalne i prowokacyjne wystąpienia narodowych socjalistów, jak pobicie dwóch harcerzy polskich z powodu niesalutowania sztandaru hitlerowskiego, obrzucenie kamieniami wycieczki polskiej przez młodzież niemiecką itp.

Uchwalono jednogłośnie rezolucję, która domaga się energicznej ochrony interesów Polski na terenie w. miasta.

**GDYNIA.** W Gdyni doszło do gwałtownych manifestacji w związku ze zbrodniczym postępkami kolejarzy gdańskich. Tłum spał publicznie dzieńniki gdańskie znalezione w kioskach i wznosił okrzyki, żądając stanowczych kroków zabezpieczenia ochrony Polaków w Gdańsku.

Podobne manifestacje odbyły się 1 Grudnia. Przedstawiciele władz administracyjnych i wojskowych przyjmowali rezolucje obiecując je przesłać władzom centralnym.

**TEATR MALICKIEJ**  
Karowa 18, tel. 529-99  
CO WIECZÓR O GODZ. 8.15  
W NIEDZIELE I ŚWIĘTA  
o 4.15 i 8.15.

**NA FALI ETERU**  
Kasa czynna od 11 rano cały dzień  
oraz „Orbis“, al. Jerozolimska 39

## Guernsey nowy mistrz tenisu światowego

Zwycięzca najlepszych rakiet Ameryki

Na tegorocznych mistrzostwach tenisowych amerykańskich uniwersyte-

tów odkryto nową gwiazdę Franka Guernsey.

Guernsey jest nową nadzieją amerykańskich tenisistów i uważany jest już obecnie za następcę pierwszej rakiety świata Donalda Budge.

Guernsey pokonał ostatnio zdecydowanie byłego reprezentanta Ameryki w zawodach o puchar Davisa Wilmera Allisona 6:2 6:2, 7:5. W Texas Guernsey odniósł zwycięstwo nad b. mistrzem Wimbledonu Sidney Woodem 8:6, 7:5.

W spotkaniu z Donaldem Budge Frank Guernsey przegrał po niesłychanie zaciętej walce w czterech setach 6:1, 8:11, 4:6, 4:6. W pierwszym secie Budge zlekceważył przeciwnika i przegrał zdecydowanie.

W drugim secie dochodzi do bardzo zaciętej walki, w której Guernsey prowadził do 8:7. Następne game wygrawa Budge. W ostatnich dwóch setach Guernsey zmęczony niesłychanie ostrą walką, nie stawiał już tak gwałtownego oporu.

## Rekord świata w młocie

Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Osnabrück z udziałem Amerykanów Niemiec Hlin ustalił nowy rekord światowy w rzucie młotem, osiągając 58,24 m.

## Stepp zaprasza Amerykanów Mecz pływacki Polska—Ameryka

Jak się dowiadujemy, przebydający w Berlinie trener naszych pływaków Amerykanin Stepp zakontrałował reprezentację pływacką Ameryki na 1 mecz do Polski.

Goście wystąpią w najbliższy piątek w Bielsku przeciwko najlepszym naszym pływakom. Amerykanie przy-

jeżdżają w najlepszym składzie z Fickem, Jaretem i Flanaganem na czele.

Warto podkreślić, że Amerykanie mają na sobotę zakontrałowane spotkanie w Monachium, mimo to zgodzili się na prośbę Steppa przyjechać do Bielska, a stamtąd udać się samolotem do Monachium.

## Jędrzejowska w Nowym Jorku

Wczoraj przyjechała do Nowego Jorku Jadwiga Jędrzejowska. Przyjazd jej wywołał żywe zainteresowanie. Prasa amerykańska zamieszcza szereg wywiadów z Polką oraz obszernie informacje o jej wynikach, uzyskanych w Europie.

Jędrzejowska zatrzymała się przez krótki czas w Nowym Jorku, a stamtąd udała się bezpośrednio do Bostonu na mistrzostwa tenisowe Ameryki w grach podwójnych.

**COLOSSEUM**  
POCZ. 4, 6, 8, 10 DOZW. OD 14 L.

**DZIS  
WIELKA PREMIERA!**

**PRZEZ KRAJ BOGÓW,  
LUDZI I ZWIERZĄT!**



**Miłość  
w Dżungli**

**PARTNER:  
GEORGE RAFT**  
Bochaterka „HURAGANU“  
przepiękna **DOROTHY  
LAMOUR**  
wśród dzikich plemion  
zamieszkałych w dżungli  
**ARHIPELAGU MALAJSKIEGO**

## Nas zawodnicy dostali odroczenia

Sprawa przełożenia ćwiczeń wojskowych dla czołowych naszych zawodników zakwalifikowanych do reprezentacji na zawody lekkoatletyczne do Paryża została załatwiona pomyślnie.

Dzięki interwencji PUWF Noli, Sol-dan i Sznajder dostali odroczenia.

## Dziś nasi jada do Czechosłowacji

Dziś we wtorek udaje się do Czechosłowacji polska reprezentacja tenisowa w składzie Tłoczyński, Hebda, Baworowski, Spychała. Nasza reprezentacja rozegra, jak wiadomo, mecz z Czechosłowacją o puchar środkowej Europy w Zlinie. Mecz ten zdecydowanie, która z tych drużyn zajmie pierwsze miejsce w turnieju. W razie wyniku remisowego pierwsze miejsce przypadnie Polsce.

## Mecze ligowe w niedzielę

W niedzielę w zawodach ligowych walczyć będą: w Warszawie Polonia z Cracovią, w Krakowie Wisła ze Smigłym, w Łodzi ŁKS z Wartą, we Lwowie Pogon z Warszawianką, wreszcie w Chorzowie AKS z Ruchem.

## Giełda pieniężna

DEWIZY: Holandia 290.00; Berlin 213.00; Bruksela 89.50; Gdańsk 100.00; Helsinki 11.44; Kopenhaga 115.65; Londyn 25.90; Mediolan 28.00; Montreal 5.30; Nowy Jork 5.30 7/8; Nowy Jork (kabel) 5.31; Oslo 130.15; Paryż 14.51; Praga 18.32; Sztokholm 133.55; Tel Aviv 25.90; Zurych 12.50; Marka niem. srebrna 94.00.  
PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. poz. prem. lwn. 1 em. 84.00; 11 em. 83.25; 4 proc. państw. poz. prem. dolar. 42.50; 4 proc. poz. konsol. (większe) 67.25; (drobne) 67.00; 4 i pół proc. poz. wewn. państw. 67.25; 5 proc. konwers. 70.00; 5 proc. poz. kolej. konwers. (drobne) 67.00; 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. gwar. kupon 57.61; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 65.50; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 73.75; 5 proc. L. Z. tożs. (1933 r.) 66.25; 5 i pół proc. oblig. m. Warszawy 7 em. 70.50; 6 proc. oblig. Warszawy 8 i 9 em. 75.25.  
AKCJE: Bank Polski 125.00; Bank Zachodni 39.50; Węgiel 34.50; Lilpop 88.25; Ostrowiec 68.25; Starachowice 42.75; Żyrardów 60.00; Haberbusch 57.25.

DZIŚ, 8.15 wiecz. w teatrze „WIELKIEJ REWII“, Karowa 18  
(pożegnalny występ)

## CHÓR ROSYJSKI

który odśpiewa cały szereg najulubieńszych pieśni ludowych, cudne romanse cygańskie, pieśni syberyjskich włóczęgów w oryginalnych kostiumach. Obrazki z życia zesłańców wg inscenizacji Stanisławskiego. Chór ten czaruje swoimi przepięknymi głosami! Gdy śpiewają, duszę chciałoby całą wyśpiewać, dać każdemu chwilę upojenia i zapomnienia! — Bilety od 99 gr do 5 zł sprzedaje kasa: Karowa 18 i „Orbis“, al. Jerozolimska 39.

## Restauracja Kawiarnia DOLINA SZWAJCARSKA

Uwaga! Od 4 bm. przygrywa 10-osobowa orkiestra jazzowa pod dyr. kompozytora LEWANDOWSKIEGO. Uroczy zakątek Warszawy. Ceny b. niskie. Łóżaki. Otw. od 10 — 23 r.

**IMPERIAL**  
Marszałkowska 56 p. 5-7-9  
**ŻYCIE WE DWOJE**  
„Live, Love Learn“

**RIALTO** P. 6, 8, 10  
GINGER ROGERS  
w nowym, kapitalnym filmie  
„Blond niebezpieczeństwo“

**VICTORIA** Marsz. 105 Ost. dni I  
MIRIAM P. 4.-8-10 Zn. 1  
HOPKINS balko. 1 39  
POŚCIG 1 70  
ZA KAWALEREM parter

**KINO SOKÓŁ** P. 4, 6, 8, 10  
MARSZAŁKOWSKA 69  
**MOJA MALEŃKA**  
**WIELKA MIŁOŚĆ BETHOVENA**  
Harry Baur

**Kino Studio**  
Chmielna 7 Nowy Świat 23/25  
Dziś por. 1, 3. Ceny miejsc popularne  
Czarująca **ZARACH LEANDER**  
w swej najlepszej kreacji  
w filmie  
**LA HABANERA**  
pocz. godz. 5, 7, 9

**BALTYK** p. 5, 7, 9.15  
Eleanor Powell  
Nelson Eddy  
w czarującej komedii  
**ROSALIE**

**CENY FILHARMONIA**  
Pocz. 6, 8, 10  
gr. 75  
zł. 1.-  
Nieusprawiedliwiona  
rodzina

**ADRIA** NASZE STAŁE CENY  
Wierzbowa 7 75 gr 1 zł  
P. 6-8-10  
Rewelacja  
BONITA GRAVILLE w filmie  
**Pietnastolatka**

**KINO FLORYDA**  
Żelazna 61 p. 4, 6, 8, 10.  
Ceny od 54 gr  
Przy drzwiach zamkniętych  
i Rycerze stepu

**KOMETA** Chłodna 49  
**GASPARONE**  
i rewia

**ATLANTIC** Chmielna 33  
P. 4, 6, 8, 10  
**PRZYGODA  
W  
SZANGHAJU**

**KINO TON** Puławska 39  
P. 5.15 7.15 9.15  
**PIERWSZY POCAŁUNEK  
MAGICZNY KLUCZ**  
Borys Karl H

**CASINO** p. cz. 6, 8, 10  
**CZARDASZ**

**SFINKS** Senatorska 29  
pocz. 6, 8, 10  
**Klub Kobiet**  
w roli gł. Danielle Darieux  
Nasze ceny: 75 gr i 1 zł

**KINO EUROPA** p. 5, 7, 9.15  
Katarzyna Hepburn i Cary Grant  
w arcywesołej komedii  
**DRAPIEŻNE MAŁEŃSTWO**



# „Czas“ w świetle własnych cytat czyli — „Panowie w stolicy palili cygara...“ przy konferencjach w cukierence na Matejki

Omówienie nowego okresu w rozwoju „Czasu“ wymaga przytoczenia kilku konkretnych faktów z niedalekiej stosunkowo przeszłości.

Cytujemy je w porządku chronologicznym.

W n-rze 271 z roku ub. w artykule pt. „Stabilizacja mazaru“ „Czas“ wypowiadał się zdecydowanie ostro przeciwko wszelkim totalizmom zarówno w stylu włoskim, niemieckim jak i bolszewickim. — „Chcemy maszerować z narodami za chodniami, z wielkimi demokracjami zachodu!“ — wołał młodzieńczo i donośnym głosem, tym donośniejszym, że właśnie obok... formowały się szeregi świata pracy, który chętnie szukał w społeczeństwie sprzymierzeńców i pokrewnych mu ideologii towarzyszy właśnie na drodze ku demokracji zachodu.

12 października tegoż roku w odświeżonym i uroczystym artykule wstępnym „Czas“ wita powstanie Stron. Pracy tymi słowami: „Pragnęlibyśmy ocenić powstanie nowego stronnictwa z punktu widzenia jego wartości, jako czynnika, usuwającego dotychczasową dekompozycję“. Udzieliwszy Str. Pracy piedestału swej dostojności kilka umoralniających uwag i cennych wskazówek, „Czas“ w ten sposób formułuje swoje po bożne życzenia:

„Warunkiem owocnego a pożytecznego działania nowego stronnictwa jest zerwanie przez nie z upiorami przeszłości, stanięcie na gruncie istniejącej rzeczywistości“.

A istniejąca rzeczywistość reprezentuje nie kto inny właśnie, a „Czas“ ze stronnictwem zachowawczym. W tłumaczeniu więc na język powszedni przestroga „Czasu“ oznacza: — Owszem, gotowi jesteśmy udzielić wam błogosławieństwa, ale pod warunkiem, że pójdziecie z nami, spokojnie, grzecznie, raczka w raczkę.

Wreszcie w n-rze z dn. 26 października ubr. omawiając działalność „Ozonu“, „Czas“ skarży się żałośnie, że chciałby chętnie, bardzo by chciał znaleźć się w szeregach obozu, który może i powinien być stronnictwem opatrnościowym dla narodu, coż, kiedy się jakoś nie klei. Od kilku miesięcy staruszek sepleni dusery, komplementy, przesadza się w uprzejmościach, ale nikt go w tym Ozone nie chce słuchać... Nawet najmniejszej aluzji, żadnego zaproszenia, żadnych widoków na polityczne polowanie w małżatkach księcia pana.

A teraz, na tle przytoczonych faktów, prosimy ocenić współczesny „okres twórczy“ w ruchliwej działalności „Czasu“. Bo przecie istotnie jest ciekawym, jak też to wygląda w praktyce „verbum nobile“ naszych zachowawców, jak sobie na żywej glebie politycznej i bezkresnej naiwności ludzkiej hasają możni protektorzy „Czasu“.

Ozon, wzruszony biadoleniem pp. zachowawców zdobył się na mgliste i niewiążące obietnice. W zamian, w werbalnym układzie, zawartym w skromnej cukierence przy rogu ul. Matejki zażądał zmiany kursu w ocenie polityki zagranicznej. — Na razie.

Stąd pochwała dla ostatnich posunięć w Genewie, entuzjastyczna ocena artykułów... p. K. Kucharskiego w „Gazecie Polskiej“ i przymusowe milczenie nawet wtedy, gdy ta sama

„Gazeta“ pozwala sobie na bezceremonialne i zgoła niegościnnie traktowanie neofity.

Stron. Pracy nie usłuchało przestrogi „Czasu“ i poszło z dawna wytyczoną, właściwą drogą. Okazało nawet tyle samodzielności i zdrowego rozsądku, że na wszelkie uwagi i niejasne propozycje „Czasu“ odpowiedziało grobowym milczeniem, ba, poprostu je przeoczyło.

Więc „Czas“ zaczął grozić. Wyciągnął z lamusa co najcięższe moździerze i — nic. Wszystkie strzały, wymierzone drzącą, zgrzybiałą ręką, chybiły co do jednego.

A ponieważ w tym samym czasie spaliły na panewce „przedwstępne“ rokowania z... nieoficjalnymi przedstawicielami świata pracy i niektórych demokratycznych, „Czas“ poczuł się zwołanym z zarzuconej sobie dewizy kroczenia po niewygodnym gościńcu „wielkich demokracji zachodu“ i... conte que conte — sfinalizował sprawę wydania specjalnego, obszernego numeru poświęconego III-ciej Rzeszy. Jak sam twierdzi: w imię prawdy i obiektywnej oceny zdrowych stosunków panujących w zachodniego sąsiada.

Zresztą na krok ten otrzymał rozgrzeszenie a priori od kontrahentów z cukierkami przy ul. Matejki i gwarancję bezpieczeństwa czynników miarodajnych. Przy sposobności uzgodniono też sprawę wyborów samorządowych, przy czym pełnomocnicy pp. zachowawców „oceniając powagę sytuacji“ wyrazili gotowość pójścia ręką w rękę z OZN.

Ale „Czas“ tak się przyzwyczaił do „wielostronnych objawów życzliwości“, że paktując z Ozone, podtrzymuje jednocześnie więzy serdecznej przyjaźni z płk. Sławkim, którego usilnie namawia do powrotu do czynnej polityki i do stworzenia nowego udoskonalonego BBWR, co najwyżej pod inną nazwą. Na dowód swojej lojalności do b. prezesa BB składa mu nawet w ofierze wszystkie akta i dokumenty Bloku, których przezwornie nie spalił, a które strzeżone są przed niepowołanymi oczami w safe'ach dóbr książęcych.

Takie oto są ścieżki, którymi starym, odwiecznym zwyczajem kluczą panowie, co sami zwą siebie zachowawcami.

Nie nauczyli się niczego na przestrzeni długich wieków. — Pozostali wierni tradycji sobie

pańskiej, tej właśnie, która groziła swą zaciężnością na losach Rzplitej.

Niechże sobie „Czas“ w 90-letnią rocznicę swego istnienia po myśli w spokoju nad własnymi dziejami.

Ze swej strony życzymy zdrowych, trafnych, a przede wszystkim trwałych wniosków.

## Wczasy stały się własnością narodową Paryż jedzie na wyraj koleją lub na tandemie, do hotelu lub z namiotem campingowym

(Korespondencja własna „N. w. i. Rzeczpospolitej“)

Paryż, w sierpniu.

Francja obecna żyje pod znakiem wczasów. Rzecz zdaloby się najnormalniejsza w świecie. Przedstawia się ona jednak nieco inaczej w kraju — który zamieszkały przez naród pracujący i oddany pracy — uważający ją nie jako smutną konieczność, ale jako istotę życia — później aniżeli inne uznał i wywalczył sobie prawo do odpoczynku. Tej zdobyczy społecznej zażywa jednak dziś w całej pełni.

Dziwnym się być zdaje, że właśnie Francuzi, których przywiązanie do swobody i do swobód obywatelskich szczególnie od tak dawna, bo od roku 1789 się zaznaczyło — przyszli do wniosku „wczasów“ może nieco spóźnieni. Wynika to z dwóch przyczyn. Najpierw kochając bezgranicznie wolność — są oni ślepo przywiązani do obowiązku. Poczucie tegoż, wpajane od dzieciństwa, nie zawiodło nigdy — nawet w największych kryzysach narodowych. A że praca jest tu uważana za obowiązek — idea ta przeważała zawsze szalę swobody.

Powtórze, Francuzi są par excellence domatorami. Życie ich, uregulowane jak w zegarku — płynie bądź przy warsztacie pracy — który pochłania 1/2 część dni — urzędowanie jest tu bowiem dwukrotne — bądź, po wypiciu nieodzownego „aperitif“ w kawiarni, w tak zwanym zacisku domowym. Dla przeciętnego Francuza — czyli „Francais moyen“ rozrywka nie jest potrzebą codzienną. Od tego są dnie poświęcone wypoczynkowi. Rozrywką dnia codziennego jest przeczytanie od deski do deski gazety — najwyżej, po obiedzie, wymknienie się do restauracji z przeciwka, czyli „bistro“ (co po polsku oznacza mniej więcej „szynkarz“) i rozegranie tam z sąsiadami partii kart lub szachów.

O 10 najpóźniej wszyscy powracają do domowych pieleszy.

Wczasy jednak oznaczają co innego. Najpierw zerwanie z rutyną dnia codziennego. Udanie się w podróż, na biec szeregu nowych przyzwyczajęń. No, ale ponieważ społeczeństwo doszło do tego wniosku i niemal szturmem

zdołało sobie prawo odpoczynku — przeciętny Francuz daje się ponieść temu prądowi i tłumnie wyrusza na wyraj.

Jak tłumnie, dają tego dowody statystyki wyjazdów. W pierwszą niedzielę sierpnia br. opuściło Paryż 100 tysięcy metalowców. Dworce dosłownie ustanie były walizkami. Przytyły nowych podróżnych na lazury wybrzeża oblicza się na około 20 tys. z Paryża tylko. Podobno od Nicei do Marsylii nie ma ani jednego wolnego pokoju — co jak niby u nas w najlepszych morskich sezonach.

Wszyscy jadą — wiele sklepów lub restauracji nieczynnych. Palnie paryskie zamyka się na cały tydzień. Wiele osób pragnąc uniknąć wydatków i poszukiwania locum, zabiera ze sobą namioty i rozkoszuje się campingiem. Ponieważ tandemy są tu bardzo w użyciu — na mniej dalekie dystanse młode, a nieraz i starsze pary wy-

ruszają zgodnie pedałując. Wówczas ubiór wymaga absolutnie jednakego stroju dla obu cyklistów: krótkie spodnie i jednakowe koszulki o krótkich rękawach. Bagaż jedzie koleją: specjalnie w tym celu zorganizowana obsługa dostarcza go punktualnie.

Oblicze Paryża zmieniło się już nie do poznania. Na ulicach ruch zredukowany do 1/4 normalnego. W kawiarniach pustki — bądź też okupacja rozmaitych ras i narodowości. Obecnie przeważają narody skandynawskie, lub też czarni i żółci — Murzyni, Japończycy lub Chińczycy. Oni to teraz robią publiczność, wraz z Amerykanami, których tego roku „Nowy Świat“ dostarczył spory kontyngent.

Wszędzie pusto, a po 25 sierpnia będzie jeszcze pustiej.

Nowe przyzwyczajenie już się zakorzeniło i długo zaniedbywane stało się potrzebą. Wczasy stały się własnością narodową. (Ezet)

## Przed zawarciem układu zbiorowego pracy w górnictwie węglowym Podwyżki płac domagają się górnicy Możny wypowiadzać umowy zbiorowej

W najbliższych dniach rozpoczyna się na Śląsku pertraktacje pomiędzy związkami zawodowymi górników, a przemysłowcami.

Jak to już pisaliśmy, ustawa zbiorowa wypowiedziana została przez organizację górników, które żądają podwyżki płac.

Górnicy słusznie swe postulaty motywują, że nastąpił ogromny spadek liczby robotników, zatrudnionych w górnictwie. Piętnaście lat temu polski przemysł węglowy zatrudniał około 180 tys. robotników. W roku 1931 pracowało jeszcze 110 tys. ludzi. Obecnie, w sierpniu 1938 r., liczba zatrudnionych waha się między 78 a 79 tysiącami. Ale produkcja wzrasta i prawdopodobnie w roku bieżącym będzie taka sama, jak w roku 1931. Wtedy przekraczała 38 milionów ton, w tym roku zaś kopalnie polskie wydobły już jeżeli nie 38, to około 37 mil. ton. Widzimy, że taką samą produkcję osiąga armia górników zmniejszona o 30 tysięcy ludzi. Jest to najlepszym dowodem, że wydajność pracy wzrosła, że maszyny i racjonalizacja pracy pozbawiają chleba bardzo wielu górników.

Wydobycie węgla w przeliczeniu na jedną dniówkę robotniczą wynosiło przed 7 laty około 1400 kg, obecnie zaś wynosi około 1800 kg. Górnicy nasi nie lękają się, jeśli o pracę chodzi, porównania z górnikami innych krajów. We Francji w lipcu bieżącego roku 249-tysięczna armia górników wydobyla 3,9 mil. ton węgla, a więc niewiele więcej, niż górnicy polscy wydobywający co miesiąc. Średnio bowiem wydobywa się w Polsce 3 mil. ton węgla.

Przemysł węglowy narzekał daw-

niej na to, że ceny węgla wywożonego za granicę są niskie. Tymczasem zaś w roku 1935 średnia wartość jednej wywiezionej tony wynosiła 14 zł 73 gr. W roku bieżącym jednak wartość 1 tony wynosi już 18 zł 72 grosze, a zatem o 4 zł więcej. Prawda, że nie cała ta kwota wpływa do kas przemysłowców, bo trzeba jeszcze uwzględnić np. koszty transportu, ale bądź co bądź jest znacznie lepiej.

W świetle powyższych danych oraz w obecnej sytuacji, gdy środki utrzymania wzrosły niewspółmiernie do zarobków robotniczych, żądanie podwyżki płac jest zupełnie uzasadnione. Przemysłowcy jednak sprzeciwiają się temu i opór ich może doprowadzić do wybuchu strajku w polskim górnictwie węglowym.

## Msza żałobna za duszę ks. Andrzeja Hlinki

Dziś, we wtorek o godzinie 10 rano odbyło się w Katedrze św. Jana nabożeństwo żałobne za duszę śp. księdza Andrzeja Hlinki, wielkiego wódza narodu słowackiego.

Nabożeństwo żałobne w asyście licznych duchowieństwa odprawił ks. arcybiskup Gall.

## Prenumerata „NOWEJ RZECZPOSPOLITEJ“ kosztuje m. es. tylko 2 zł

## Sąd Najwyższy o obrazie wodza obcego państwa

Sąd Najwyższy ogłosił wyrok w sprawie obrazu naczelnika obcego państwa.

Jest to echo głośnego swego czasu procesu o obraz „Führera“ pewnego kraju. SN orzekł, co następuje:

„Dobrem chronionym w art. 111 kk o przestępstwach przeciw interesom zewnętrznym państwa i stosun-

kom międzynarodowym jest nie cześć i poczucie gomości osobistej osób w nim wymienionych, lecz bezpieczeństwo państwa polskiego, które może być narażone przez działanie nieprzyjacielem przeciw państwu obcemu, naruszając poprawne stosunki z zagranicą. W uwzględnieniu powyższych okoliczności należy tłumaczyć wyrażenie użyte w par. 2 art. 111 kk „znieważa osobę naczelnika obcego państwa“.

Wobec powyższego przy ustaleniu czynu z par. 2 art. 111 kk należy rozważyć, czy inkryminowana zniewaga odnosi się do głowy obcego państwa i czy ze względu na swą treść i formę, zniewaga ta jest w stanie zamieścić poprawne stosunki dyplomatyczne między państwem polskim a obcym.

*Puder*  
**SUDORYN**  
AP. KOWALSKI  
uśmucha  
radikalnie  
**POT:WON**





# Turystyka rusza naprzód

## 1.500.000 złotych na inwestycje

## 220.000 osób objął ruch turystyczny

ZAKOPANE, 23.8. Na szeroką skalę zakrojona w Zakopanem akcja przygotowania do narciarskich mistrzostw świata (FIS) w lutym 1939 r. postępuje szybko naprzód. Wielki wysiłek, podjęty dla przygotowania urzędu Zakopanego do przyjęcia wielkiej liczby turystów z Polski i zagranicy na największą poza olimpiadą zimową imprezę sportową — przedstawili podsekretarz stanu w m.in. komunikacji inż. A. Bobkowski i jego najbliżsi współpracownicy na konferencji prasowej w Zakopanem.

P. wiceminister Bobkowski podkreślił, że należy dążyć do stworzenia w kraju wszystkich warunków, przy których turysta polski nie szukałby ucieczki ze źle zagospodarowanych uzdrowisk polskich do lepszych za granicą, a turysta zagraniczny przyleżałby do Polski, znajdując w naszych uzdrowiskach te same warunki pobytu co za granicą.

Z kolei p. Żelichowski, delegat zarządu głównego Ligi Popierania Turystyki omówił cele i zadania oraz działalność LPT. Przedstawił on szereg liczb, ilustrujących rozwój i pozytywne wyniki Ligi w kierunku popierania masowej turystyki w Polsce. Turystyka masowa w r. 1933 wyniosła 220 tys. osób. W r. 1937 — 1.250 tys., a w r. 1938 zapowiadają się jeszcze silniej, bo same tylko obozy wypoczynkowe w r. 1938 objęły 128 tys. osób. 90% dochodów Liga przeznaczą na inwestycje. Przez trzy lata swej działalności Liga oddała do użytku hotel turystyczny w Gdyni, kolejną górską na górę Parkowej w Krynicy, „Dom Góralski” w Zakopanem, własne biuro turystyczne w Wiśle, Worochcie, Gdyni, Krynicy i Zakopanem, kilka kilometrów kolei wąskotorowej nad jeziorem Narocz. Na inwestycje te wydała Liga półtora miliona zł.

W roku bieżącym będą ukończone i oddane do użytku: hotel turystyczny w Augustowie, wielki garaż samochodowy w Zakopanem, kolej terenowa na Gubałówkę z pięknym pawilonem restauracyjnym, wyciąg sanlowy z Hali Gąsienicowej na Kasprowy Wierch, rozbudowa góry Parowej w Krynicy i trybuna przed lodowiskiem w Zakopanem. Koszt wybudowania tych obiektów pochłonął sumę 2.100 tys. Na najbliższy okres 1939-40 przewiduje się: budowę garażu w Augustowie, budowę bazy weekendowej dla Warszawy w rejonie Bugu-Narwi względnie w puszczy karpiniowskiej, budowę hotelu turystycznego w alerowie, budowę schroniska-hotelu w górach Świętokrzyskich, wreszcie budowę wyciągu narciarskiego w Stawsku.

Następnie dr Szatkowski omówił prace inwestycyjne w Zakopanem przed zawodami FIS 1939 r. Podkreślił on, że pod naciskiem potrzeb przygotowania do narciarskich mistrzostw świata przyspieszono prace współczeszenia Zakopanego, które uczyni ogromny krok naprzód w ciągu jednego tylko sezonu budowlanego.

hr. Będzie to spełnieniem od dawna wysuwanych postulatów i to spełnieniem w takiej skali, jakiej dotychczas nie brano pod uwagę. Do najważniejszych inwestycji należy zaliczyć przebudowę dworca, wykończenie stacji postojowej, modernizację najważniejszych ulic w Zakopanem, budowę drogi państwowej Kraków—Zakopane — Morskie Oko, przeprowadzenie szeregu inwestycji pocztowych, budowę wielkiego garażu samochodowego wraz ze stacją obsługi, budowę linowo-terenowej kolei z Zakopanego na Gubałówkę, przebudowę skoczni narciarskiej na Krokwi, budowę stadionu narciarskiego u podnóża Krokwi, budowę nowego schroniska na Kałatówkach, wreszcie drogę Kuźnice — Kałatówki.

Na zakończenie konferencji kpt. pilot Burzyński wygłosił referat pt. „Polski lot do stratosfery”. Jak już donosiliśmy start do stratosfery nastąpi z doliny Chochołowskiej w Tatrach.

## Pomoc dla rzemiosła w COP

### 5 milionów zł kredytów

Ministerstwo skarbu uruchomi w najbliższym czasie specjalne kredyty w kwocie 5 mil. zł przeznaczone dla drobnego i średniego przemysłu oraz rzemiosła na terenie COP. Kredyty te udzielone będą na warunkach wyłat-

## Chmurne wyczyny bezdusznej biurokracji

## KOP ma płacić podatki za krzewienie kultury

„Polska Zbrojna” (Nr 228) w felietonie pt. „Podatek od śmiechu” omawia przykre zagadnienie, które śmiało można nazwać szczytem nieokielzanej, bezdusznej biurokracji.

Oto władze skarbowe nałożyły przed kilkoma dniami podatek na... kina oświatowe, prowadzone przez placówki KOP-u tuż nad granicą hol-

szewicką. Jak wiadomo, kina te, zbudowane i zainstalowane ze środków żołnierskich, pełnią wśród ludności polskiej, zamieszkałej w powiatach przygranicznych szczytną misję krzewienia kultury i mowy ojczystej.

Spółeczeństwo polskie z całą sympatią śledzi niestrudzoną działalność naszych KOP-istów i w zupełności do cenia olbrzymi wkład Korpusu Ochrony Pogranicza w dorobek kulturalny wsi przygranicznej.

Wiemy skądinąd, że w krótkim stosunkowo czasie KOP zdołał pobrać szereg szkół powszechnych, świetlic, domów ludowych, bibliotek i czytelni. Uboga ludność wiejska korzysta nadto ze szczodrej pomocy materialnej, a w okresie żniw KOP-isci nie szczędzą swojej intensywnej pomocy w polu.

Toteż fakt nałożenia podatków od kin prowadzonych z tak wielkim nakładem energii i ofiarności, świadczy o niesłychanym wprost zblurokracowaniu czynników wymierzających podatki.

Nie wątpimy, że w sprawie powyższej wypowiedzą się autorytatywne czynniki w ministerstwie skarbu, a niefortunne zarządzanie wymierzające podatek KOP-istom zostanie niebawem cofnięte.

## Tragedia 2 rybaków

### Jeden utonął, drugiego uratowano

Dwaj rybacy gdyńscy Roman Pichura i 25-letni Józef Pawlak udali się łodzią na reed portu, aby łowić ryby. W odległości kilkuset metrów od falochronów portowych rybakom wypadło wiosło z łódki. Wówczas Pawlak chcąc ratować wiosło, szybko rozebrał się i skoczył do morza. W tej samej chwili silna fala pocięła spychać łódź na morze, oddalając ją od pływaka.

Rybak próbował początkowo dogonić łódź, gdy jednak spostrzegł, że jego wysiłek jest daremny, skierował się w stronę falochronów. Niebawem jednak opuścił go siły i Pawlak utonął na oczach swego towarzysza.

Pichura płynął tymczasem wciąż zatoki i pozbawiony wiosła podzielił by niechybnie los swego towarzysza, gdyby nie przypadkowa pomoc. Rozpaczliwą sytuację rybaka zauważyła załoga jachtu „Temida III”, która pospieszyła mu z pomocą i przyholowała łódź do portu.

Zwłok utopionego Pawlaka dotychczas nie wydobyto.

## Katastrofa samochodu

### pod Krasnymstawem

KRASNYSTAW, 23.8. Samochód ciężarowy z Drohobycza zjechał z Krasnegostawu, w kolonii Ignasina nalechał na furmanke, którą rozbił do szczętnie. Jadący furmankę Ignacy Lipiński i Sachar Rosenzweig ponieśli śmierć na miejscu. Dwaj inni pasażerowie odnieśli rany. Wskutek zdarzenia samochód przewrócił się. Szofera, który wyszedł z wypadku bez szwanku aresztowano.

## 403 statki

### przyplynęły w lipcu do Warszawy

W lipcu br. przybyły do Warszawy i wyjechały z Warszawy 403 statki towarowo-osobowe (w lipcu roku z. 378). Przybyło i wyjechało z Warszawy w tym samym okresie drogą wodną 38.002 pasażerów (w lipcu roku z. 32.387). Statki powyższe przywiozły i wywiozły z Warszawy 5853 tony towarów (w lipcu roku z. 5156). Barek i statków towarowych przybyło i odeszło w tym czasie z Warszawy 156 (225). Przywiozły one i wywiozły one łącznie 16.381 ton towarów (21.127). Ogółem w lipcu br. wszystkie statki przywiozły i wywiozły z Warszawy 22.234 tony towarów (w lipcu roku z. 26.283), z tego na port handlowy przypada 19.074 (22.884).

wątroby, żółdka, nerek, kasek, Sok św. tojańskiego Ziela mgła E. Gobleca, Warszawa, Młodska 14. Apteki, Drogerie.

## Przy cierpieniach

## Fantazja a rzeczywistość

### Dorothy Lamour — w roli białego bóstwa

W ostatnich tygodniach prasa całego świata doniosła o odnalezieniu zaginionego przed paru laty słynnego lotnika transatlantyckiego Paula Redferna. Redferna odnaleziono w dżunglach Ameryki środkowej, żyjącego wśród dzikich stepów. Redferna nie objawiał zupełnie chęci powrotu do cywilizacji. Jak podali niedyskretni dziennikarze powód owego wyrzucenia się cywilizacji jest natury... wyłącznie romantycznej. Otóż Redferna zakochał się w córce jednego z wodzów dzikich plemion i tak się żył z krajowcami, iż trudno było w nim odnaleźć dawnego dzielnego lotnika. Jednak fantazja czasami styka się z rzeczywistością. Wytwórnia Paramount jeszcze na długi czas przed odnalezieniem Redferna zrea-

lizowała film osnuty na tle zaginionego słynnego lotnika. Jak się okazało, treść scenariusza zrodzona w bujnej fantazji scenopisarza odzwierciedlała rzeczywiste losy zaginionego pulkownika. Film nosi tytuł „Miłość w dżungli” i główne role kreują znakomici aktorzy Dorothy Lamour i Ray Milland. Dorothy Lamour jest jedną z najpiękniejszych aktorek amerykańskich o egzotycznej urodzie. Pamiętamy jej wspaniałe kreacje z filmów „Królowa dżungli” i „Huragan”. W filmie „Miłość w dżungli” Dorothy Lamour kreuje główną rolę najpierw czczoną przez dzikusów białego bóstwa, a potem... zakochanej w sławnym lotniku kobiety. Kino „Colosseum” występuje dziś z premierą tego wielkiego filmu. (N).

## Trzy zwycięstwa Walasiewiczówny

## Rekord Polski pobity w Chełmnie

CHELMNO 23.8. W Chełmnie odbyły się ogólnopolskie kobiece zawody lekkoatletyczne, w których startowała Walasiewiczówna.

Wyniki techniczne przedstawiały się następująco:

60 m: 1) Walasiewiczówna 7,6, 2) Gawrońska (Sok., Grud.) 7,9, 3) Książkiewiczówna (KPW Pomorzania Tor.) 8 sek.

100 m: 1) Walasiewiczówna 12 sek. 2) Kałuzyna (stadion Chorzów) 12,8.

Skok w dal: 1) Walasiewiczówna 5,83, 2) Felska (Sok. Grud.) 4,73, 3) Gawrońska 4,68.

Skok wzwyż: Romanowska (Ciszewski Bydg.) 1:43, 2) Wiśniewska (KPW Tor.) 1:43, 3) Tokmiltówna — (Sok. Grud.) 1:38.

Kula: 1) Flakowiczówna (Warsz.) 12,28, 2) Skrzypnikówna (KPW Tor.) 10,68.

## LEKARSKIE

Weneryczne, skórne, płciowe  
**Lecznica Pl. 3 Krzyży 9**  
róg Wspólnej od 9 rano do 8 wiecz.  
KOBIECY PRZYJM. LEKARKA

Dr. med. A. LESZCZYŃSKI  
weneryczne, płciowe, skórne  
CHMIELNA 33 (dom kina Atlantę)  
przyjmuje od 9 r. do 8 wiecz. w Lecznicy, Marińska 9 godz. 4—5. (0019)

Dr. KAMIŃSKI  
AKUSZERIA — chor. kobiece  
Hoża 41, Tel. 7.20-50 5-7  
(0014)

SPECJALNA przych. dla chorych na  
**PŁUCA** PRZESWIETLENIE  
W-wa, Marszałkowska 49; tel. 9.00-09  
godz. 10-12-7 (0011)

Przychodnia specjalna dla chorych na  
**PŁUCA** I SERCE  
SENATORSKA 28-30, Rentgen. Odma  
szluczna. Elektrokardiograf. Prześwie  
tlenia płuc i serca. Wezwania na mla-  
sto. TEL. 5.93-33. (100)

## Diabła z domu wypędzała...

## Aresztowanie oszustki-cyganki

Służba śledcza otrzymała meldunek o aresztowaniu poszukiwanej od 3 lat

cyganki ściganej przez sądy za rozmaite oszustwa. W pociągu z Warszawy do Słonima aresztowano cygankę Rozalię Korsak, która ma na sumieniu oszustwa na szkodę włościan.

Pod pretekstem wypędzania diabła z domu Korsak w różnych miejscowościach Polski okradała chłopów, zabierając im nierz po kilkaset złotych.

## 2 nowe trawler

W stoczni marynarki wojennej w Gdyni na Oksywiu, odbyło się spuszczenie na wodę dwóch nowowyprowadzonych trawlerów wykonanych całkowicie w kraju.

Trawlerom nadano nazwy „Czapla” i „Zóraw”.

## 11-letni chłopiec

### siekiera omal nie uśmiercił ojca

LIDA 23.8. (L.B.) W Jodańcach w gminie lipińskiej, pow. lidzkiego — 11-letni Piotr Dziłak, usiłował pozbawić życia swego ojca Bronisława, uderzając go podczas snu siekierą w głowę.

Dochodzenie policyjne wykazało,

że malca do popełnienia tej zbrodni namówiła jego matka Anna Dziłakówna, która przyrzeczono do dyspozycji władz prokuratorskich.

Stan pobitego poważny.

## Rewizyta marynarki

### w Kopenhadze

GDYNIA, 23.8. W poniedziałek w godzinach południowych wypłynęły z portu wojennego w Oksywiu kontrtorpedowce ORP „Grom” i „Błyskawica”, które pod dowództwem komandora Podjajda — Morgensterna udały się do Kopenhagi z oficjalną wizytą do królewskiej duńskiej floty wojennej, której jednostki, jak wiadomo, bały z wizytą w porcie gdyńskim w r. 1935.

## Burza nad Łodzią

ŁÓDŹ, 23.8. Ubiegłej nocy nad Łodzią i okolicami przebiegła gwałtowna burza, połączona z niezwykle silną ulewą. Wielkie ilości wody zalały niżej położone ulice, utrudniając dostęp do domów. Ulewa poczyniła szkody w robotach brukarskich, prowadzonych na kilku ulicach. W okolicach Łodzi od uderzeń piorunów wybuchło kilka pożarów.

## Pożegnalny występ

## słynnego chóru rosyjskiego w Warszawie

### w teatrze „Wielka Rewia”, Karowa 18

Dziś pożegnalny występ bawiącego od 3 dni w Warszawie słynnego chóru rosyjskiego, który wystąpi w teatrze „Wielka Rewia” przy ul. Karowej o godz. 8.15 wiecz.

Koncerty chóru rosyjskiego mają ustaloną renomę. Są to zawsze pełne poezji, czaru i wdzięku niezapomniane wycieczki. Chór ten wykona cały szereg najpiękniejszych i najbardziej melodyjnych pieśni i romanów cygańskich. Melodie te dają cudne wrażenie, dają tak pożądane chwile zapomnienia i ukojenia.

W programie, oprócz wymienionych romanów cygańskich wykonana będą pieśni syberyjskie w kostiumach włościan, inscenizowane wg Stanisławskiego. Jako soliści wystąpią panie: Podgórska, Promiakowa, Pierzemska-Morawska — art. Opery, Makarowa, Mollier-Mazurkiewicz, Panowie: Rakitin, Riazanow, Olchowy, Puchalski i Dąbrowski. Bilety od 99 gr do 5 zł nabywać można w kasie teatru przy ul. Karowej 18 oraz w kasie teatralnej „Orbisu”, Jerozolimska 39. (N).



## 300 przedstawicieli armii na Kremlu Aresztowanie 60 delegatów pod zarzutem utworzenia „partii aktywistów”

(Od własnego korespondenta „Nowej Rzeczpospolitej”)

LONDYN, 23.8. Donoszą z Moskwy, że wszystkie okręgi wojskowe Zw. sowieckiego wysłały delegacje do Stalina w składzie: 1 generała, 1 majora, 1 porucznika i 1 żołnierza każda.

Delegaci, w ogólnej liczbie 300 osób, zażądali podczas audiencji w imieniu wojska — zerwania wszelkich pertraktacji z Japonią i dania wolnej ręki dowództwu dalekowschodniego frontu.

Stalin w odpowiedzi oświadczył, iż żądanie delegatów jest niedopuszczalnym mieszaniną się armii w sprawy podległe wyłącznie komisariatowi spr. zagranicznych, oraz w ostrych słowach zapowiedział, iż na przyszłość z podobnych faktów wyciągać będzie wszelkie konsekwencje.

Bezpośrednio po tym posłuchaniu Stalin przyjął Jeżowa, który stanął na stanowisku, że ma się tu do czynienia z niebezpiecznym ruchem opozycyjnym, usiłującym podważyć ustrój obecny Sowietów i narzucać im dyktaturę wojskową.

Konsekwencją tych posłuchań było aresztowanie na rozkaz Jeżowa około 60 delegatów pod zarzutem usiłowań utworzenia „partii aktywistów”, dążącej do wytworzenia atmosfery wojennej dla celów wewnętrznie politycznych.

Sensację stanowi, że wśród aresztowanych znalazł się m. in. gen. Samojłowicz, brat znanego badacza bieżącej północy.

### Kpt. Kendrick w Londynie

LONDYN, 23.8. Kpt. Kendrick, szef brytyjskiego biura paszportowe go w Wiedniu, aresztowany, a następnie wydany z Niemiec pod zarzutem szpiegostwa, przybył w poniedziałek po południu na lotnisko Croydon.

### Szwajcaria wydała Żydów

BERN, 23.8. Władze szwajcarskie wydały z kraju i odstawiły do granicy 20 Żydów niemieckich przybyłych do Zurychu drogą powietrzną.

## Czarna śmierć hula Znowu trzy życia ludzkie pochłonęły kopalnia

W poniedziałek w godzinach rannych zdarzył się na kopalni „Michał” w Michałkowicach tragiczny wypadek górniczy, któremu uległ 31-letni Józef Kuś.

W jednym z filarów na skutek tapnięcia wyskoczył jeden ze stempli, który spadając uderzył rebracza Kuśa w głowę. Nieszczęśliwy stracił przytomność.

Wezwano natychmiast kolumnę sanitarną, która po opatrzeniu rannego wydobyla go na powierzchnię. Następnie odstawiono go karetką pogotowia ratunkowego do lecznicy Spółki Brackiej w Siemianowicach. Kuś, pomimo natychmiastowej pomocy lekarzy, w niespełną godzinę po wypadku zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Okazało się, że śmierć nastąpiła na skutek pęknięcia czaszki. Tragizm śmierci górnik, który pracował na tej kopalni od kilku lat, ościrocił żonę i dziecko.

Inny wypadek, także śmiertelny, zdarzył się na kopalni w Siemianowicach. W czasie pracy w jednym z niższych poziomach filarów nastąpiło tapnięcie. W tej chwili do ściany filaru przysłał jeden z górników drabinę.

go i okolic polarnych, który przed niedawnym czasem również został zaarrestowany przez agentów GPU i przebywa obecnie w więzieniu na Łubiance.

## Wielka bitwa o Hankou — rozpoczęta Zamach na ministrów nowego rządu chińskiego w Szanghaju

SZANGHAI, 23.8. Pod Hankou toczy się na froncie 65 km, wielka bitwa zainicjowana ofensywą japońską, usiłującą przełamać chińskie linie obronne na południe od Jangtse.

Terenem najcięższych walk jest nadal rejon Kiukiang, gdzie Chińczycy odnieśli kilka lokalnych zwycięstw.

W mieście Lendźow zbuntowały się oddziały mandżurskie i przeszły wraz z dowódcą na stronę chińską, gdzie zostały włączone do 2 armii, operującej przeciw Japończykom w północnych Chinach.

Akcja partyzancka na południu, w rejonach Amoy i Swatou doprowadziła do odparcia Japończyków aż do samego wybrzeża.

### Manewry sowieckie na Dalekim Wschodzie

MOSKWA, 23.8. Na granicy mandżurskiej przybywają bez przerwy nowe wojska z Rosji centralnej, oraz transporty sprzętu bojowego i amunicji.

### Dynastia Kaganowiczów u steru rządów w Sowietach

MOSKWA, 23.8. Komisarz ciężkiego przemysłu Łazarz Kaganowicz mianowany został pierwszym zastępcą premiera sowieckiego Mołotowa. Nowy wicepremier kierować będzie

Z rozkazu marsz. Czang-Kai-Szeka rozstrzelano pod Kiukiang generała chińskiego wraz z kilku wyższymi oficerami jego sztabu za nie wypełnienie rozkazu wzmocnienia swego frontu, co naraziło armię chińską na ciężkie a zbyteczne straty.

Dwa ministrowie nowego rządu chińskiego w Szanghaju odnieśli ciężkie rany od kul rewolwerowych chińskich nacjonalistów, którzy ścigali samochód rządowy drugim samochodem.

### Rewia floty niemieckiej w Kilonii

KILONIA, 23.8. W obecności specjalnie przybyłych: kanclerza Hitlera oraz regenta Horthy'ego z mał-

## Szpieg czy dziennikarz? B. szef Mata Hari — korespondentem w Paryżu

(Od własnego korespondenta „Nowej Rzeczpospolitej”)

KOPENHAGA, 23.8. Emigracyjne koła niemieckie utrzymują kategorycznie, że „Berliner Lokal Anzeiger” — Hans W. Fell, jest ni mniej ni więcej, tyl-

ko słynnym „majorem a. D.” — b. szefem szpiegostwa niemieckiego podczas wielkiej wojny w Hiszpanii i Holandii, oraz tajemniczym zwierzchnikiem rozstrzelanej za szpiegostwo tancerki Mata Hari, który ponosi bezpośrednią odpowiedzialność za jej działalność i śmierć.

Sensacyjna ta wiadomość, której prawdziwość została w pełni potwierdzona, nasuwa — jak potwierdzają tutejsze koła — uzasadnione wątpliwości czy obecne dziennikarstwo jest wylacznym zawodem Hansa W. Fella. (K)

### Hitler grozi... Henlein zda sprawozdanie

PRAGA, 23.8. Henlein, po powrocie od Hitlera, odbył w poniedziałek po południu konferencję z dele-

gacją Niemców sudeckich, prowadzącą rokowania z rządem czeskim, której zakomunikował instrukcje otrzymane w Berchtesgaden.

Utrzymuje się pogłoska, że Hitler zalecił dalszą nieustępliwość i zapowiedział, że armia niemiecka otacza Czechosłowację z trzech stron nie odstąpi tak długo od jej granic dopóki żądania henleinowskie nie zostaną spełnione.

Władze czeskie, dając w dalszym ciągu dowód swej dobrej woli wobec Niemców, zatwierdziły 5 nowo wybranych burmistrzów niemieckich — członków stronnictwa karpato-niemieckiego, które jest odpowiedzialnym kierownictwem partii henleinowskiej w Słowacji i na Rusi Podkarpackiej.

### Echa pomorskie na Zachodzie Wielkie wrażenie w Paryżu

Telefonem od własnego korespondenta.

PARYŻ, 23.8. Manifestacje, jakimi Toruń, Grudziądz i Gdynia zareagowały na zbrodnię, której ofiarą padł polski urzędnik kolejowy Winnicki, wywołały wielkie wrażenie w opinii francuskiej.

W kuluarach Izby deputowanych mówiło się o nich daleko

więcej, niż o ostatnim przesileniu w łonie rządu Daladiera.

Cała prasa, poczynając od „Temps” i „Journal des Debats” a kończąc na socjalistycznym „Populaire” podaje dokładny przebieg manifestacji i oddaje hołd patriotycznej postawie Pomorzan. (A)

### Rejestracja oficerów w III Rzeszy obejmuje nawet... emerytów

BERLIN, 23.8. W ciągu ostatnich dni pojawiły się na słupach ogłoszeniowych Berlina, oraz w urzędach państwowych i miejscach publicznych liczne afisze podpisane przez komendanta policji okręgu stołecznego, a dotyczące rejestracji oficerów emery-

towanych, urlopowanych oraz oficerów rezerwy.

Powyższe kategorie oficerów z wyjątkiem generałów oraz osób, które przekroczyły 65 rok życia, mają zgłosić się do 20 września br. w komendzie policji, celem otrzymania wojskowych kart rejestracyjnych.

### Sady kapturowe wprowadzili Arabowie w Palestynie

LONDYN, 23.8. W poniedziałek partyzanci arabscy ostrzelali pod Tel-Avivem autobus żydowski. Jeden Żyd został zabity, pięciu rannych.

Również w poniedziałek rano znaleziono pod Acre i Jerozolimą zwło-

kl 4 arabów. Na piersiach każdy z nich miał przypiętą kartkę z napisem: „Skazany na śmierć przez sąd arabskiej za zdradę i rozmoscielstwo. Wyrok wykonano przez rozstrzelanie”.

### 1 zabity, 55 rannych Katastrofa w metro new-jorskim

NOWY YORK, 23.8. Express kolej podziemnej, zatrzymujący się tylko na niektórych przystankach, wpadł z niewyjaśnionych dotąd powodów

na stojący na jednej ze stacji pociąg. W katastrofie 1 z pasażerów poniósł śmierć na miejscu, zaś 55 odniosło rany.

### Samolot runął na ulice Berlina

BERLIN, 23.8. W poniedziałek przed wieczorem wydarzyła się w centrum Berlina niezwykle katastrofa. Mianowicie na skrzyżowaniu ulic Frankfurter Allee i Weberstrasse spadł nagle samolot.

Siedmiu przechodniów poniosło przy-

tym śmierć. Załoga samolotu składająca się z dwóch osób, wyszła z wypadku bez szwanku.

Jakiego rodzaju był to samolot i co było powodem katastrofy, nie zostało dotychczas wyjaśnione.



# DROGA i MOTOR

DODATEK TYGODNIOWY NOWEJ RZECZPOSPOLITEJ

## W tumanach kurzu i kałużach błota 2.800 kilometrów w raidzie patrolowym

VIII raid patrolowy Szlakiem Marszałka był niewątpliwie największą imprezą motocyklową, jaką kiedykolwiek na terenie Polski urządzono. Raid ten otrzymał też przydomek maratonu motocyklowego z uwagi na długość trasy (2780 km). Na starcie stanęło 119 maszyn, 97 zawodników jechało w konkurencji indywidualnej i jednocześnie zespołowej, 22 zawodników — tylko w konkurencji indywidualnej. Trasę podzielono na sześć etapów.

### Pierwsze.. defakty

Pierwszy etap prowadził z Warszawy do Krakowa, skąd po kilkogodzinym odpoczynku przez Wisłę do Katowic. Był to odcinek bardzo ciężki. Złożyły się na to i warunki atmosferyczne — najpierw upał i kurz nie pozwalały zawodnikom wyciągnąć należytej szybkości, a następnie wielka ulewa utrudniała jazdę do samego prawie Krakowa.

Defektów co niemiara — co chwile spotykamy zawodników naprawiających gumy lub usuwających drobne usterki przy silniku. Ogólna uwaga skierowana była na czołowych kierowców i patrol, w których nazwiska ich figurowały.

Kraków witał zawodników bardzo serdecznie — mimo późnej pory na mecie oprócz kierownictwa na maruderów czekała spora garstka entuzjastów. Już wczesnym rankiem zawodnicy opuścili gościnne progi Krakowa, kierując się przez Wisłę do Katowic. — Droga okropna — pełna wzniesień i pagórków obfitowała w zdradzieckie pułapki, doły „kocle lby”, wiry, ostre serpentyny — jedna chwila nieuwagi pociągała przykre następstwa.

Na etapie tym uległ wypadkowi rotm. Rudnicki. Przejeżdżając przez Koniałów omal nie wpadł na wiru na harcających pijanych rowerzystów, a chcąc uniknąć katastrofy — skręcił w lewo, wpadając do rowu, niszcząc maszynę, odnosząc rany.

Po stwierdzeniu faktów, jedziemy naprzód — i zamiast jechać szosą w prawo na Inwałd, pedzimy prosto na.. szlaban graniczny dzielący Polskę od Czechosłowacji. Pomyłkę naszą wyjaśnia strażnik graniczny kierując niedoszłych dezertierów w odczyste strony. Wracamy, mijamy Wisłę i wpadamy do Katowic. Zawodnicy zmęczeni długą jazdą udają się na kilkugodzinny odpoczynek, tylko komisja obliczeniowa pracuje, obliczając punkty karne, a przedstawiciele prasy cierpliwie czekają na wyniki, chcąc je podać swym czytelnikom. Niestety — nie możemy się doczekać. Już czwarta godzina rano, trzeba udać się na start, a wyników jeszcze nie ma.

### Orka nosi po błocie

Pogoda zawzięła się na nas. Niebo zawałone ciężkimi chmurami, a obfity deszcz leje niemiłosiernie, jakby go nie obchodziło, że za chwilę sto motocykli ruszy w dalszą drogę do Poznania. Jedziemy... droga polna, którą deszcz zamienił w długą smugę błota. Gliniasta papka usuwa się spod kół pędzącej maszyny, obrzucając zawodników. Jadąc za nimi rozpacz ogarnia, gdy patrzyć na tych szaleńców, walczących z błotem grzebiących się pod kołami przewróconej maszyny, którzy często orzą nosem w gliniastej mazi. Ale niedługo trwa ta przykra zabawa. Spod kół pędzącego motocykla wy-

rywa się kamień i uderza nam w przednią szybę, wybijając ją. Jedziemy teraz bez szyby na własnej skórze zapoznając się z siekącym deszczem i bryzgającym błotem. W tych warunkach mijamy Krotoszyn, jeszcze kilkanaście kilometrów i — Poznań. Poznań wita nas słońcem i.. ciepłym bufetem postawionym przez f. „Stomil” i f. „Maggi”.

Wieczorem wszyscy uczestnicy raidu udają się do świetlicy baonu pancernego, gdzie inż. Rudawski, konstruktor Sokoła demonstruje nam swe filmy z 2 raidów tatrzańskich. Zaznaczyć należy, że szczególnie film z drugiego raidu tatrzańskiego jest rzeczywiście świetnie opracowany, pozbawiony snobizmu reklamowego, a pięknymi zdjęciami przypomina uczestnikom tego raidu walory turystyczne naszych polskich gór.

### Jak „przepadł” Docha

Następnego ranka o godz. 5 rano ruszamy dalej do Gdyni. Trasa dość trudna, pagórkowaty teren, bardzo ostre serpentyny oraz nieznosny upał. Dzisiaj żałujemy chłodniejszych dni, które nam towarzyszyły w poprzednich etapach. 10 km odcinek terenowy w Szwajcarii Kaszubskiej

dostarczył dużą garść sensacji. Tu obserwować można było brawurową jazdę „speców” terenowych, którzy ryląc maszynami w grząskim piasku dokonywali cudów zręczności.

Mijamy wreszcie pierwsze brzegi morza polskiego, przejeżdżamy Puck i spotykamy na drodze... Do chęć zmęczonego, spoconego reperującego gumę. Sam. Towarzysze patrolu już dawno na mecie. Okazuje się, że Docha, któremu „kicha nawaliła”, niechcąc narażać towarzyszy na stratę czasu, polecił im jechać na przód, sam został, naprawił gumę i ruszył w pogoń za nimi. Niestety, miał pecha. Znow spadł mu łańcuch, a założenie zabrało pół godziny czasu. Po naprawie — znow guma nawaliła, potem drugi raz i trzeci... Pozostał na własnych siłach, tracąc przez to przeszło godzinę czasu. Za spóźnienie zebrało mu się aż 76 punktów karnych, a w dodatku trzeba było zmienić oponę, co w rezultacie dało mu dalsze 50 punktów karnych.

Gdynia... każdy witał ją z radością i humorem, bo czekał go tu zasłużony jednodniowy odpoczynek.

### Kwiaty na drodze

Następnego ranka wypoczęci, ranni i weseli ruszyli wszyscy do dalszej walki. Trasa prowadziła przez

Starogard, Grudziądz, Działdowo, Mławę, Myszyniec do Łomży. Do Mławy droga była dobra, dalej zamieniła się w piaszczyste bezdroża. Teren niezwykle trudny zmuszał zawodnika i maszynę do jak największego wysiłku. Obfity pot rosił czoła zawodników, ręce mdały, odmawiając posłuszeństwa, ale silna wola — wola zwycięstwa pokonała zmęczenie. Zawodnicy jadą dalej coraz żarliwiej, coraz wesielej mimo, że teren nie a nic się nie zmienia.

Przyczyną tej zmiany było serdeczne przyjęcie zawodników przez Kurpiów — witali oni jadących nareczami kwiatów — to też przy każdej kierownicy widać było mieniącą się wiankę.

W Myszyniu entuzjastycznie przywitali zawodników mieszkańcy z wladzami lokalnymi na czele, a przymusowy półgodzinny odpoczynek zawodnikom uprzyjemniały piękne Kurpianki ludowymi piosenkami.

Ostatnie kilometry z Myszynca do Łomży minęły bardzo szybko.

### Tragiczny etap

Rano o godz. 5 start do Wilna. Na starcie już tylko 72 maszyny. Trudna trasa, zmęczenie i defekty zdzielsiatkowały zawodników. Do Wilna droga już dobra, ale zmęczenie fizyczne zawodników z poprzedniego etapu nie pozwala wytrzymać nowych trudów, tak że tempo na ogół zmalało, tylko ci, którym pech nawalił w pierwszych etapach punktów karnych, teraz „grzeją” na cały gaz, jakby chcieli odrobić to co stracili. Etap ten na ogół był dość tragiczny. Kilka wypadków, kilka defektów co w sumie dało aż 8 maszyn wycofanych. Najsmutniejszym był jednak wypadek kpt. Gostkiewicza, członka komitetu organizacyjnego w

Grodnie, który jadąc na motocyklu za zawodnikami wpadł na autobus odnosząc ciężkie obrażenia oraz złamanie rąk i nóg. Wypadek ten zrobił przynębiające wrażenie na zawodnikach.

W sobotę już o godz. 2 spokój nocny w Wilnie zakłócony został warokiem motorów, szosy wileńskie zaś jaśniały od światła reflektorów — to raidowcy całym gazem śpieszą do Warszawy... do domu... Ostatni etap... ostatnie kilometry... wszyscy się śpieszą... szosa idealnie równa i gładka... ale za to nerwy rozstrzęsane. I właśnie tu na ostatnich kilometrach niekiedy zawodnicy z szansami na zwycięstwo, bo nawet bez punktów karnych, łapią poważne defekty, muszą się wycofać z raidu. A szkoda ich... to ci nieznanzi żołnierze raidowi... o których się mało mówi i pisze, muszą czekać na nowe imprezy, jeszcze raz muszą przejść przez piekło na ziemi, aby wreszcie zwyciężyć.

### Bohaterzy na „setkach”

Jedni z zapomnianych, którzy kończyli raid, to zawodnicy jadący na małych „setkach”. Ze względu na mały litraż nie mogli kończyć raidu w przepisowym czasie, za co dostali taką porcję punktów karnych, że w ogólnej punktacji znaleźli się na szarym końcu. Startowali zawsze pierwsi — kończyli etap zawsze ostatni i gdy inni mieli możność kilkugodzinnego odpoczynku — dla nich pozostawało najwyżej trzy godziny. A jednak jechali, nie narzekali z innymi, silniejszymi pędzili na swych małych „żrebakach” po górach, dolinach, po szosie, w terenie — jechali by tylko raid ukończyć — na inne wyczyny stać ich już nie było.

SATIS

## Zawodnicy topnieją na trasie w krajowych zawodach lotniczych

WILNO, 23.8. W poniedziałek zakończył się drugi etap lotu określonego zawodów lotniczych, prowadzący z Bydgoszczy do Wilna łącznej długości trasy 661 km. Z Bydgoszczy wystartowały maszyny w nieco opóźnionym terminie ze względu na niekorzystne warunki atmosferyczne. Do lotu wystartowało 27 załóg. Wszystkie te maszyny w ciągu dnia stawiały się w Wilnie kończąc drugi etap.

Pozostałe w dniu 21 bm. w Gdyni i w okolicach Gdyni 7 maszyn wypuszczono po ustaleniu się pogody o godz. 10.15. Z liczby tej dotarły do Wilna zaledwie 3 maszyny, pozostałe 4 załogi nocowały na lotnisku w Czerwonym Borze i wczesnym rankiem w dniu 23 bm. wystartowały do Wilna. Zaznaczyć należy, że w tym celu organizatorzy celowo postanowili opóźnić o 2 godziny start 30 znajdujących się w Wilnie maszyn, aby umożliwić dołączenie się pozostałym na trasie zawodnikom do grupy czołowej.

Pierwsze maszyny wyruszyły więc z Wilna w dniu 23 bm. o godz. 7.07 rano.

Z nadesłanych meldunków wynika,

## Ostatnie skrupulatne badania Przed lotem do stratosfery

W związku ze zbliżającym się terminem założenia obozu stratosferycznego na Polanie Chochołowskiej prace przygotowawcze Rady Naukowej lotu dobiegają końca. Wszystkie aparaty naukowe do zamierzonych pomiarów z dziedziny meteorologii, aerologii i promieni kosmicznych wykonywane i sprawdzane w laboratoriach w Warszawie i Krakowie będą ukończone na 1-go września rb. po czym przetransportowane będą na miejsce startu. Ostateczne rozlokowanie aparatów w gondoli oraz ich powtórne sprawdzenie odbędzie się już w obozie stratosferycznym w okresie pomiędzy 1—15 września rb.

W wytwórni balonów i spadochronów w Legionowie wykonywane są

że definitywnie wycofały się z dalszego udziału w zawodach 3 maszyny z aeroklubu poznańskiego, 1 maszyna z aeroklubu wileńskiego i 1 z aeroklubu warszawskiego. Natomiast samolot aeroklubu krakowskiego, pilotowany przez Rolka był przez cały poniedziałek naprawiany w Gdyni i jest możliwość, że pilot ten dołączy się do 3-go etapu Lwów — Warszawa.

W czasie lotu w drugim etapie pod Litzbarkiem przeprowadzono próbę nr 3, polegającą na odnalezieniu przy musowo lądującego samolotu i zrzuconiu przy nim meldunku w ściśle ograniczonym czasie. Wszystkie uczestniczące maszyny przesyłały próbę na ogół pomyślnie.

Jeśli chodzi o typowanie zwycięzców, to w tegorocznym locie jest to sprawa niemal niemożliwa, ponieważ uczestnicy bardzo znacznie rozciągnęli się na trasie. Dlatego wszystkie meldunki przesyłane są z punktów kontrolnych do Warszawy i tam dopiero, po zakończeniu lotu nastąpi ostateczna klasyfikacja.

prace związane z szyciem powłoki balonu „Gwiazda Polski”. Tkaninę na powłokę powleczono od strony wewnętrznej równomierną warstwą specjalnej mieszanki produkowanej w Legionowie. Tkaninę powleczono od strony zewnętrznej inną mieszanką, zawierającą aluminium.

Przed szyciem tkanina była wielokrotnie i szczegółowo badana w licznych laboratoriach oraz w komorze niskich ciśnień na działanie promieni ultrafioletowych, ozonu, niskich i wysokich temperatur, tlenu i próżni. Badania były przeprowadzone w warunkach, mających możliwie wiernie odwzorować warunki, w jakich tkanina znajdzie się podczas lotu balonu.

## 6.15 24.00 RADIO

WTOREK, 23.8.1938 R.

### WARSZAWA I

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”; 6.20 Muzyka; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Koncert poranny; 11.57 Sygnał czasu; 12.05 Audycja południowa; 15.15 Audycja dla dzieci starszych; 15.35 Wład. gospodarcze; 16. Koncert ork. rozgl. wileńskiej; 16.45 „Wędrowni po Polesiu”; 17.00 Muzyka taneczna; 18.00 Pogadanka; 18.10 Koncert kameralny; 18.45 „Pożyczka” fragment z „Popiołów”; 19.00 „Zeromskiego”; 19.00 Aria operowa w wyk. Władysława Żelazowskiej; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Skrzynka rolnicza; 21.10 Dawno ballady i dzisiejsze pieśni duńskie; 21.50 Wład. sportowe; 22.00 Utwory Franciszka Liszta; 22.40 „Polska widziana oczami cudzoziemców”; 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

### WARSZAWA II

15.00 Koncert rozrywkowy; 14.05 Pare informacji; 14.15 Koncert solistów; 15.00 Wład. sportowe; 15.05 Muzyka salonowa; 16.05 Płyty; 22.00 Rozmówki Jerzego z Kadziusiem; 22.15 Zespół rewiellerów kobiecych; 22.40 Koncert symfoniczny; 23.35 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCE ZAGRANICZNE  
19.00 Berlin. „Falstaff” opera Verdiego.  
20.00 Londyn Reg. Koncert symfoniczny.  
20.10 Wiedeń. Koncert symfoniczny.  
21.00 Mediolan. „Gloconda” opera Ponchielliego.  
21.10 Kopenhaga. Koncert duńskiej muzyki ludowej.  
20.30 Wiedeń. Koncert symfoniczny.

ŚRODA, 24.8.1938 R.

### WARSZAWA I

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”; 6.20 Muzyka; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Koncert poranny; 11.57 Sygnał czasu; 12.05 Audycja południowa; 15.15 Audycja dla dzieci; 15.45 Wład. gospodarcze; 16.00 Sekstet salonowy Stefana Rachonia; 16.40 Pogadanka konkursowa P. R.; 16.45 Bilans bitwy warszawskiej — odczyt; 17.00 Płyty; 18.00 Pogadanka; 18.45 „W górach” fragment z „Popiołów”; 19.00 Utwory wiolonczelowe w wyk. Tadeusza Kołwasa; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Przegląd prasy rolniczej; 21.10 Koncert chopinowski; 21.00 Wład. sportowe; 22.00 Pieć

wieków dawnej muzyki; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wiecz.

### WARSZAWA II

15.00 Płyty; 14.00 Pare informacji; 14.10 Płyty; 15.00 Wład. sportowe; 15.05 Kwartet Schramla; 17.00 Pogadanka aktualna; 17.10 Płyty; 18.02 Muzyka lekka i taneczna; 22.00 Przegląd kulturalny; 22.15 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCE ZAGRANICZNE  
19.30 Sofia. „Carmen” opera Bizeta.  
20.00 Oslo. „Wesoła Figara” opera Mozarta.  
20.30 Bruckberg. Koncert symfoniczny.  
20.30 Strasburga franc. Festival muzyki francuskiej.  
20.45 Drottich. Koncert symfoniczny

CZWARTEK, 25.8.1938 R.

### WARSZAWA I

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”; 6.20 Muzyka; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka poranna; 11.57 Sygnał czasu; 12.05 Audycja południowa; 15.15 Audycja dla dzieci starszych; 15.35 Skrzynka rolnicza; 15.45 Wład. gospodarcze; 16.00 „Molodzie północny”; 17.00 Transmisja otwarcia wystawy radiowej w Warszawie; 18.20 Pogadanka; 18.30 Teatr wyobrazni; 18.55 Pogadanka o wystawie radiowej; 19.00 Muzyka ludowa; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.30 Dziennik wieczorny; 20.40 Pogadanka aktualna; 20.45 Audycja dla wsi; 21.00 Transmisja muzyki kameralnej z Tenczyńskich Ciaplic; 21.55 Wiadomości sportowe; 22.00 Muzyka taneczna; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

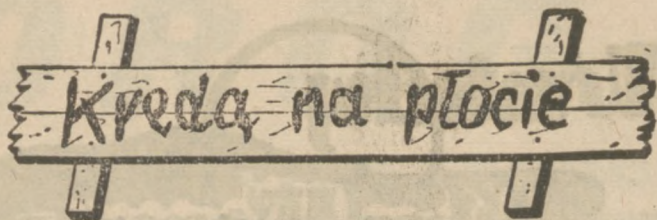
### WARSZAWA II

15.00 Koncert rozrywkowy; 14.05 Pare informacji; 14.15 Koncert solistów; 15.00 Wład. sportowe; 15.05 Zespół salonowy Wiesława Wilkosa; 17.00 Jak spędzić święto? 17.10 Pogadanka społeczna; 17.15 Płyty; 18.10 Muzyka lekka i taneczna; 22.00 „Dwoje ludzi”; 22.10 Płyty; 23.05 Muzyka lekka i taneczna.  
NAJCIEKAWSZE AUDYCE ZAGRANICZNE  
18.30 Sottens. Recital fortepianowy Schnabla.  
19.05 Ryga. Koncert symfoniczny.  
19.55 Hilversum II. Koncert symfoniczny.  
20.00 Sottens. Koncert symfoniczny.  
20.15 Wiedeń. Koncert symfoniczny.  
20.55 Londyn Reg. Koncert symfoniczny.  
21.00 Rzym. Wieczór oper Pucciniego.









## Winien dym prywatny

Kto chce psa uderzyć, ten kij zawsze znajdzie. Tak mówi przysłowie. Wierzmy tedy przysłowiu i zajrzyjmy na plac Parysowski w okolicę Powązek. Stowarzyszenie Przyjaciół Powązek zwróciło się do władz miejskich z zażaleniem na dym, który na tym placu strasznie się panoszy. Jest to przy tym wyjątkowy dym, gryzący, złośliwy, jak przystało na produkt miejski. Wydziela się on z miejskiej wytwórni asfaltu.

Dotąd wszystko w porządku. Od chwili jednak gdy memoriał mieszkańców dzielnicy powązkowskiej wpłynął do zarządu miasta, sprawa zaczęła się gmatwać. Polecono rzecz zbadać u źródła i nie znaleziono żadnego dymu. Z zarządu miejskiego ktoś łaskawie zawiadomił zarząd wytwórni o mającej nastąpić lustracji i nagle jakby ręką odjął. Wytwórnia przestała dymić.

Po lustracji znowu dymia. Ale to nie wina wytwórni, lecz dymu, który chytrze na czas lustracji ułatniał się w niewiadomym kierunku, by wrócić po lustracji. I wrócił. Znowu zażalenia, znowu skargi mieszkańców, znowu lustracja i znowu nic. Dym tak się urządza, że kiedy trzeba — ginie, kiedy trzeba — dymi i gryzie po staremu.

Coś jednak postanowiono zrobić ze złośliwym dymem. Podniesiono kominy, zaopatrzone je w siatki przeciwdymne i koniec. Pardon, nie koniec, bo... dym w dalszym ciągu gryzie. Troszkę go mniej, ale jest i tłucze się po okolicy. Znowu skargi.

No, tego już za wiele. To przesada. Znowu lustracja. Dym znowu ukrył się na czas lustracji i prezydent miasta zawiadomił Stow. Przyjaciół Powązek, że nie stwierdził zadymienia okolic placu Parysowskiego przez miejską wytwórnię asfaltu.

Ale dym gryzie wciąż. Więc? Polecono zbadać wszystkie inne

kominy w dzielnicy, bo to one za dymiają powietrze. Magistracki dym jest łagodny, miły w zapachu, pobudzający raczej do śmiechu niż do płaczu. Jeżeli nawet w dymie wytwórni asfaltowej kryły się jakieś składniki gryzące i dokuczliwe, to siatka na kominie je zatrzymuje i na powietrze wydostaje się tylko ta część dymu, która nikomu nie szkodzi.

Sprawa jest więc definitywnie załatwiona i nie pomoże tu żaden rekurs, żadna apelacja. Dym jest i gryzie, ale na placu Parysowskim jest wiele dymów. To dymy prywatne gryzą i szkodzą zdrowiu, magistracki nie. Jeżeli więc Tow. Przyjaciół Powązek sobie życzy, może dalej szukać i badać, aż znajdzie złoślika. W każdym razie nie szukać w miejskim zakładzie, bo tam jest wszystko w porządku...

Musi się przecież znaleźć jakiś sprawca prywatny. I znajdzie się na pewno. W myśli przysłowia: kto chce psa... Choćby to był nie dym, lecz para z kotła, w którym gotowałyby się wonne olejki — ona musi być winna.

TAMTEN



— Ten obraz umieściłem, aby się kury przelekły. Może przestaną zanieczyszczać werandę.

## W dżungli wielkiego miasta

# Sensacja przeszła obok nas więc... nie mówimy o Maruszczyce

IX

Gdy wyszliśmy z kawiarni było już po dwunastej. Ostatnia transza widzów kinowych szybko zmykała do domów — może nie tyle dla pośpiechu, ile żeby się czymś odróżnić od tych co się nie śpieszą, co noc uważają za najlepszą porę do „pracy”.

Miasto pustoszało...

Na ulicach pojawili się nocni zamiatacze sprzątając to czym ludzkość od wieków znaczący swój pochód: śmieci.

— Bah! Ale właściwie nie odpowiesz mi na moje pytanie — podjął znowu mój przyjaciel. — Tym razem sensacji nie trzeba było szukać — przyszła sama. A ja się pytałem skąd się je bierze...

— Gdybym to wiedział — odpowiedziałem — nie włókłbym się bezczynnie z tobą. Powiem ci tyle, ile każdy dziennikarz może powiedzieć: czasem sama wchodzi w ręce. Tak jak tam, w tej kawiarni. Czasem trzeba jej szukać...

— Ba — ale gdzie?

— Jeśli nie ma jej między nami to znaczy, że trzeba jej szukać albo niżej od nas, albo — wyżej.

Machinalnie podnieśliśmy oba oczy do góry na wielki gmach jednego z banków. Słowa — były zbyteczne: w olbrzymim gmachu świeciły się tylko dwa okna na jednym z wyższych pięter.

Może to jakiś kolega nieszczęsnego kasjera poccił się nad wykryciem defraudacji?.. Może dyrektorzy największych banków konferowali nad jakimś wielkim posunięciem finansowym?

— Tak... — myślał głośno mój przyjaciel. — Tam jest sensacja... Ale jak ją wydostać?

— Nie trzeba wydostawać. Ta sensacja, która tam jest — przyjdzie sama. Albo w komunikacie oficjalnym banku, albo... w komunikacie policyjnym. Sensacją — będzie dotąd, dopóki nie dostaną jej wszystkie piśma...

— ...i zamiełowali to wszystko u „Rudego” na Kercelaku — mówił za nami jakiś „opiekun” do swego dzieła — bo mieli mie za frajera. A ja „Rudemu” pokazałem tepe narzędzie i — oddaj pudło, co nie twoje... Głos zginął w gardłowym szepcie oddalającej się pary...

— Tak... bąknął mój przyjaciel — wyżej od nas albo niżej... Gdybyśmy sobie zajrzeli do „Rudego” na Kierce — może mielibyśmy sensację...

— A tymczasem okazałoby się, że to historia sprzed roku...

Szliśmy dalej. Mazowiecka, plac Napoleona, Szpitalna, Bracka, aleja Jerozolimska, Krucza... Właśnie mój przyjaciel, z zawodu

chemik, opowiadał o największej sensacji, która przyjdzie w najbliższych latach...

— Odkrycie to naprowadziło Ruthforda na myśl, że skoro różnica między żelazem i rtęcią polega jedynie na innej budowie atomu — można zmienić budowę atomu i w ten sposób otrzymać np. miedź z cyny. Na razie próbował eksperymentów z gazami. I wyobraź sobie, że udało mu się zamienić azot na hel. A niechże teraz inny chemik zacznie w ten sposób zmieniać żelazo w złoto! Czy to nie będzie największa sensacja, jaka...

W tym momencie doszedł nas huk — potem drugi i trzeci...

Cisza...

— Ktoś strzelał — zaniepokoił się mój przyjaciel.

— Motor motocykla — uspokoiłem go od razu.

— Mów dalej — to jest ciekawe...

Nazajutrz przeczytałem w gazecie, że na rogu Żurawiej i placu 3-ch Krzyży Maruszczyko zastrzelił wywiadowcę Baka.

Mój przyjaciel jest bardzo taktowny. Ile razy ktoś wspomni głośnego bandytę — on zmienia temat rozmowy i nie patrzy na mnie...

(witpe)

KONIEC.

## Raj dla zawierających związki małżeńskie Jabłko decyduje Oryginalne zwyczajne na Kubie

Ażeby zwiększyć liczbę zawieranych małżeństw władze miejskie wyspy Kuby zorganizowały coś w rodzaju loterii małżeńskiej. Młodzi ludzie obojga płci, pragnący znaleźć towarzysza czy towarzyszkę życia, mają tylko wyrazić swoje życzenia w tym kierunku. Zostają natychmiast poddani badaniu lekarskiemu i jeżeli okażą się „zdolnymi” do małżeństwa, zostają przyjęci do „loterii małżeńskiej”.

Loteria urządzona jest w sposób zupełnie prosty.

Bierze się pewną ilość jabłek, odpowiadającą ilości zgłoszonych par do stanu małżeńskiego. Jabłka kraje

się na pół. Jedne połówki wrzuca się do jednego kosza, drugie do drugiego. Następnie mężczyźni wybierają sobie połówki z kosza męskiego, a damy z kosza żeńskiego.

Ci, w których rękach znajdują się połówki tego samego jabłka, stanowią przyszłą parę małżeńską i mogą natychmiast bez żadnych dalszych formalności uważać się prawnie za małżeństwo.

Młoda para otrzymuje kompletne urządzone mieszkanie, składające się z trzech ubikacji, zapłacone za pół roku z góry. Po urodzeniu się pierwszego dziecka — małżonkowie dostają ponadto 4000 fr.

Witold Poprzecki

# Krwawe ślady

Obca agentura działa

powieść

Speszyła się. To „gąsiatko”, jak w myśli nazywałaś zawsze Jadzię, było uprzedzone przez kogoś widocznie mądrzejszego od niej.

Ale nie dała za wygraną.

— Ja tu jeszcze pozwolę sobie wpaść do pani którego dnia — oznajmiła wychodząc.

Jadzia nie zdobyła się nawet na tak konwencjonalne kłamstwo, jak owo stereotypowe „proszę bardzo”, które zwykliśmy rzucać ludziom wcale nie proszonym.

— Aleście się musiały zdrowo poprzytykać — roześmiał się Stefan, gdy tylko za jego siostrą drzwi

70

się zamknęły. — Miałas taką kwaśną minę przez cały czas, że tylko czekałem, kiedy jej wyświadczysz jakąś impertynencję...

— Ee, skądże... Jestem przede wszystkim potężnie niewyspana, bo w ciągu ostatniej nocy spałam tyle, co w pociągu, a to nie jest dużo i nie bardzo wygodnie.

Jakby na udowodnienie swych słów Jadzia ziewnęła przeciągle, zręcznie kryjąc swe zdenerwowanie ostatnim odkryciem. Mochocki jednak nie uwierzył, że tylko brak snu był przyczyną tych kwasów. Przypominał sobie bowiem, że jeszcze przed kilku dniami były ze sobą w idealnej zgodzie, opowiadając sobie nawzajem przeróżne babskie sekrety.

— No, no, musiało tam coś między wami być — powtórzył. — Już tam siostrunia moja nie jest taka miła, jak wyglądasz, ty także coś niecoś potrafisz, artystyczna duszo, więc i starłyście się, a z pewnością o jakieś męskie spodnie... — roześmiał się. — Z twoich oczu błyskała czasem taka nienawiść, że jeżeli Ewa jej nie zauważyła, to jest bezgranicznym cięciem. No, ale mniejsza o to, nie chcesz się przyznać, to nie, tylko...

— Owszem... — przerwała Jadzia. — Chcę się przyznać. Daję ci słowo honoru, że między nami nie było żadnych nieporozumień.

— Niech i tak będzie — machnął ręką Mochocki.

Ale... po co mnie wzywałaś takim alarmem. Złakłem się o ciebie...

Jadzia zastanowiła się chwilę... Przez czas pobytu panny Mochockiej zdążyła się rozmyślić. — W pierwszej chwili miała wprowadzić zamiar opowiedzieć Stefanowi, z kim widziała pannę Mochocką w Łazienkach, ale przyszła do przekonania, że to jest co najmniej przedwczesne, a powtóre... ryzykowne. — Nie uwierzy — myślała — i znienawidzi mnie. A po co mi to?

Dlatego też pytanie Stefana zaskoczyło ją. Rzekłoby się... po cóż wzywała go takim alarmującym telefonem?

— I niby dlaczego chciałaś, żebym nie mówił o naszych sprawach i o których sprawach: o naszym narzeczeństwie, czy o Kramerze? — dorzucił Mochocki. — Na drugi raz nie dam się nabrać na taki alarm. Więc?

Pytanie to zawisło w powietrzu. Jadzia naprawdę nie wiedziała, co ma powiedzieć z chwila, gdy postanowiła nie mówić prawdy. Myśl o tym, że mogłaby zadać narzeczonemu tak mocny cios — zaczęła ją nawet przerażać. Bądź co bądź on przecież absolutnie nie był winien temu, że jego siostra ze szpiegiem... Nie, nawet sformułować tę myśl było przykro.

(Dalszy ciąg nastąpi)

PRENUMERATA MIESIĘCZNA — 2 zł

REDAKCJA i ADMINISTRACJA  
Warszawa, ul. Zgoda 5

telefony Redakcji: 3.25-09; 3.25-10; 3.25-11

Do rozmów miedzyimiastowych 3.25-09.

Administracja czynna od 9 — 17

Wydawca: J.-ka Wyo. Nowa Prawda Sp. z o.o.  
Redaktor: F. Kwieciński

sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od godz. 17—18

Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca

Konto PKO Nr 22612. Konto rozrachunkowe Nr 218.

CENY OGŁOSZEN

Za wiersz milimetrový lub jego miejsce na stronie tytułowej — zł 1,25; w tekście zł 0,80; za tekstem — zł 0,40; drobne 15 gr za wyraz; prace poszukiwane i zosławowane — 10 gr za słowo. Drobne — najmniej 10 wyrazów. Nekrologi — 50 gr mm, miejsce zastrzeżone 25% drożej; tabelaryczne i bilanse — 50% drożej. Wyrazy tłustym drukiem liczą się podwójnie. Duże litery — liczą się za słowo. Zagraniczne 50% drożej. Komunikaty (N) — 2 zł za mm. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada